

JERZY STARNAWSKI
 (Łódź)

ŁACINA I GREKA W SZKOLE W DWUDZIESTOLECIU MIĘDZYWOJENNYM*

Dzieje filologii klasycznej w Polsce były już kilkakrotnie opracowane¹.

Domeną nie mającą dotąd obszerniejszych opracowań była historia dydaktyki języków starożytnych w Polsce, w stosunku do dziejów filologii *last but not least*. Dlatego należy publiczne podziękowanie złożyć niezwykle doświadczonej dydaktyczce, Profesor Wandzie Popiak, za pionierską pracę *Łacina i greka w polskiej*

* Wanda Popiak, *Łacina i greka w polskiej szkole w latach 1919–1939*, P.P. EVAN, Warszawa 2005, 245 s. Jest to nowsza wersja książki: W. Popiak, *Języki klasyczne – łacina i greka w średniej szkole ogólnokształcącej w Polsce w latach 1919–1939 (z badań nad programami, metodami i podręcznikami)*, Centrum Doskonalenia Nauczycieli im. Władysława Spasowskiego, Warszawa 1990.

¹ A. A. Kryński, *Filologia klasyczna w Polsce*, [w:] *Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana*, seria I, t. XXI, S. Sikorski, Warszawa 1898, s. 477–487; J. Sajdak, *Filologia klasyczna w Polsce*, [w:] *Polska w kulturze powszechnej*, oprac. F. Koneczny, t. II, Polskie Spółki Oszczędności i Pożyczek, Kraków 1918, s. 95–129; S. Hammer, *Historia filologii klasycznej w Polsce*, PAU, Kraków 1948. Opracowaniami poszczególnych okresów są m.in.: C. Régamey, *La Philologie classique*, [w:] *Pologne 1919–1939*, t. III: *Vie intellectuelle et artistique*, Baconnière, Neuchâtel 1947, s. 307–314; K. Kumaniecki: *Filologia klasyczna w Polsce Ludowej w okresie dwudziestolecia (1944–1964)*, Meander 19, 1964, s. 299–314, oraz id., *Twenty Years of Classical Philology in Poland (1945–1965)*, G&R 14, 1967, s. 61–75; M. Cytowska, *Les Etudes sur la littérature polono-latine au cours des 25 années de la République Populaire de Pologne*, [w:] *L'Antiquité classique ou cours des 25 années de la République Populaire de Pologne*, Wrocław 1974, s. 101–116; ead., *Klassische Philologie in der Volksrepublik Polen*, Altertum 26, 1980, s. 252–253; M. Plezia, *Dzieje filologii klasycznej w Polsce od początku XVII do początku XX w.*, *Studia i Materiały do Dziejów Nauki Polskiej*, seria A, 9, 1966, s. 65–85; id., *Filologia klasyczna*, [w:] *Historia nauki polskiej*, t. III: 1795–1862, oprac. J. Michalski, Ossolineum, Wrocław 1977, s. 746–775 oraz ibid., t. IV, cz. 3 [za lata 1863–1918], oprac. Z. Skubała-Tokarska, Ossolineum, Wrocław 1987, s. 726–752; id., *Filologia klasyczna w XX w.*, Meander 40, 1985, s. 85–92, id., *Z dziejów filologii klasycznej w Polsce*, PTF, Warszawa 1993. Opracowaniami poświęconymi pewnym środowiskom są m.in.: *Z dziejów filologii klasycznej w Wilnie*, oprac. J. Oko, Księgarnia Św. Wojciecha, Wilno 1937; W. Madyda, *Z dziejów filologii klasycznej w Uniwersytecie Jagiellońskim*, [w:] *Wydział Filologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego. Historia katedr*, oprac. W. Taszycki, A. Zareba, UJ i PWN, Kraków 1964, s. 1–94; J. Wikarjak, *Filologia klasyczna w Uniwersytecie Poznańskim w okresie sześćdziesięciolecia 1919–1979*, *Symbolae Philologorum Posnaniensium* 5, 1982, s. 5–34, i dalsze prace bardziej szczegółowe, ibid., s. 35–101; *Filologia klasyczna w Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu*, oprac. W. Appel, Wydawnictwo UMK, Toruń 1984; L. T. Błaszczak, *Filologia klasyczna na Uniwersytecie Warszawskim w latach 1816–1915*, cz. 1: 1816–1861, Wydawnictwa UW, Warszawa 1995, cz. 2: 1862–1915, Wydawnictwa UW, Warszawa 2003; Barbara Brzuska, *Filologia klasyczna w Szkole Głównej Warszawskiej*, Ossolineum, Wrocław 1992.

szkole w latach 1919–1939. Autorka wzięła na warsztat okres ważny i bynajmniej nie jednolity. U progu niepodległości Polski kwitły doskonałe gimnazja klasyczne ośmioklasowe w byłej Galicji, z łaciną w ciągu ośmiu lat, z greką w ciągu sześciu, nieco później pięciu lat, gimnazja znakomicie przygotowujące do świetnych uniwersytetów: Lwowskiego (w odrodzonej Polsce – Jana Kazimierza) i Jagiellońskiego. Mniej więcej to samo działo się w byłym zaborze pruskim, z tym że klasy miały inną nomenklaturę (o czym autorka pisała w odpowiednich miejscach) i szkoły niemieckojęzyczne zamienić trzeba było na polskie. W byłym zaborze rosyjskim zachowało się bardzo niewiele gimnazjów klasycznych, wytworzyły się z początkiem XX wieku obok tak zwanych szkół realnych gimnazja humanistyczne, w których nie było greki, a łacina wykładana była od IV klasy, a więc przez pięć lat.

Programy uniwersyteckie zmieniały się w latach 1919–1932 wielokrotnie, bazowały aż do tego roku na stanie rzeczy zastanym: ośmioklasowe gimnazja klasyczne (z łaciną i greką) i ośmioklasowe humanistyczne (z łaciną); realne, z czasem nazywane matematyczno-przyrodniczymi (bez języków starożytnych). Zmieniło się to, gdy ogłoszona została tak zwana reforma jędrzejewiczowska, oddająca dwie najmłodsze klasy dawnego ośmioklasowego gimnazjum szkole powszechnej, a pozostałe sześć klas dzieląca na czteroletnie gimnazjum i dwuletnie liceum. Reforma zniwelowała różnice między ziemiami wszystkich trzech zaborów; miała strony dodatnie i ujemne. Największą wadą było przekazanie dwu najmłodszych klas gimnazjalnych pod opiekę nauczycieli, od których w przeciwieństwie do pedagogów szkoły średniej nie wymagano ukończenia wyższych studiów.

Języki starożytne na reformie i zyskały, i straciły jednocześnie. Łacina była obowiązkowym przedmiotem w czteroletnim gimnazjum, które nie miało zróżnicowania. Wskutek tego jaką taką znajomość łaciny wynosili ze szkoły średniej wszyscy uczniowie, choć w liceum matematyczno-fizycznym i przyrodniczym brali z łaciną rozbrat. Greka utrzymała się w liceum klasycznym, a więc w ciągu dwu lat zaledwie i tylko w jednym spośród czterech typów liceów, w dodatku niepopularnym i nieczęstym².

Reforma zwana jędrzejewiczowską była zainicjowana przez ministra oświaty Janusza Jędrzejewicza i autoryzowana przez jego brata i następcę Wacława. Program gimnazjum opracował naprawdę zespół pod przewodnictwem wiceministra Kazimierza Pierackiego, a liceum – zespół kierowany przez naczelnika Wydziału Programów w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Bogdana Suchodolskiego. Główną wytyczną programu gimnazjum była bardzo, nawet zbyt daleko idąca korelacja pomiędzy wieloma przedmiotami. W klasie I gimnazjum kurs historii obejmował starożytność i wczesne średniowiecze. Korelowały z tym programem wypisy polskie. A więc przystąpienie do nauki łaciny w II półroczu klasy I było przygotowane wieloma godzinami lekcyjnymi poświęconymi starożytności. Wadą programu było przyjęcie w gimnazjum i w liceum tego samego zakre-

² Piszący te słowa należał do pierwszego rocznika reformy jędrzejewiczowskiej; gdy w roku 1937 przechodził w Lublinie z gimnazjum do liceum, nie utworzono ani jednej klasy klasycznego typu w żadnym z liceów lubelskich.

su, ujętego inaczej: dało się to odczuwać w przedmiotach humanistycznych. Ten sam kurs historii, który realizowany był w gimnazjum na podstawie podręczników zredagowanych jako czytanki, w liceum był ujmowany zagadnieniowo, referatowo. Wypisy polskie dla klas gimnazjalnych poświęcone kulturze i poniekąd literaturze od starożytności po współczesność zastąpił w liceum poważny kurs dziejów literatury polskiej, na który było za mało czasu. Zdarzało się przy tym ponowne czytanie i interpretowanie tych samych dzieł albo lektura w klasie licealnej całego utworu poznanego w wyjątkach w gimnazjum.

Program łaciny wyszedł pod tym względem obronną ręką: w liceum nie powtarzano tekstów poznanych w gimnazjum; początki nauki łaciny wyrosły, jak się rzekło, z idei korelacji z lekcjami dwu innych przedmiotów humanistycznych, ale nauka języka starożytnych Rzymian szła swoim torem i realizowała własne cele dydaktyczne. Co najwyżej, poloniści korzystać mogli z tego, że młodzież znała początki łaciny. Ucząc dziejów literatury polskiej, można było zapytać pierwszego lepszego ucznia, co to znaczy *De republica emendanda* czy *Quo vadis*. A dziś objaśniać łacińskie tytuły musi nauczyciel, nie zawsze kompetentny...

Reforma jędrzejewiczowska realizowana była w latach 1933–1939 sukcesywnie: pierwszą maturę zdawali absolwenci dwuletniego liceum w czerwcu 1939 r. Pokolenie o rok starsze zakończyło gimnazjum ośmioklasowe w 1938 r. A więc w tym roku przestały istnieć gimnazja dające znajomość łaciny i greki niekiedy większą, niż posiadali ją absolwenci filologii klasycznej z naszej doby, którzy takiego przygotowania szkolnego nie otrzymali³.

Autorka książki zanalizowała bardzo szczegółowo programy szkolne. Program opracowany przez reformę jędrzejewiczowską oceniła raczej dodatnio. W tym miejscu wyrazić należy jedno zastrzeżenie: jeśli zestawimy program łaciny po reformie z programem gimnazjum humanistycznego (klasy IV–VIII), uderza wydłużenie okresu przygotowawczego, poprzedzającego lekturę autorów rzymskich: zaczynała się ona w ośmioklasowym gimnazjum humanistycznym w klasie V, a więc już w drugim roku nauki (Nepos, Cezar), w czteroletnim gimnazjum po 1933 r. dopiero od półrocza III klasy, a więc dwa lata trwał okres przygotowawczy. To było stanowczo za długo.

Po wnikliwej analizie programów następuje część poświęcona podręcznikom. Zaczyna się ona od podręczników Aleksandra Frączkiewicza i Adolfa Bednarowskiego⁴, z kolei Autorka przedstawia podręcznik Tadeusza Mariana Lewickiego (zob. przyp. 29). Przegląd podręczników zawierających teksty autorów rzymskich zaczęła Autorka od Jana Szczepańskiego *Wypisów łacińskich*⁵, które omówiła dość dokładnie⁶.

³ Taki pogląd wypowiadał Jan Parandowski w latach swej profesury na katedrze literatury porównawczej w KUL (1945–1950). Co powiedziałby dziś?

⁴ *Pierwsza książka łacińska*, Lwów – Warszawa 1926; *Druga książka łacińska*, Lwów – Warszawa 1927.

⁵ *Wypisy łacińskie do użytku szkół średnich, ułożone na podstawie dzieł Korneliusza Neposa, Juliusza Cezara, Tulusza Cyncerona i Fedrusa, z dodatkiem „złoty myśli” prozaików i poetów rzymskich*, wyd. V, Lwów – Warszawa 1931 (wyd. I: Lwów – Warszawa 1922).

⁶ S. 158–159.

Umknęły jej Jerzego Kowalskiego *Czytania łacińskie*⁷, adresowane „do klas V–VI gimnazjów humanistycznych oraz dla III, IV i V gimnazjów klasycznych dawnego typu”. Zawartość tego tomu stanowiły teksty Neposa, Cezara, Salustiusza, Cycerona, Owidiusza, Fedra. Były tam interesujące pomysły, na przykład fragment listu Cezara przytoczony przez Cycerona w liście do Attyka⁸; list opisujący bytność Cezara u Cycerona⁹. Bardzo staranne były preparacje: objaśnienia językowe, objaśnienia rzeczowe. W przeglądzie wypisów używanych przed reformą jędrzejewiczowską uwydatnione zostały – i słusznie – duże zasługi Jana Szczepańskiego, który, jeśli uwzględnimy *Wybór listów* Cycerona w wymienionych już *Wypisach łacińskich*, opracował dla szkoły obszerny wybór wszystkich jego pism. Mowom jego poświęcił trzy tomy, nadto wydał tomiki gromadzące najcenniejsze fragmenty pism filologicznych i pism retorycznych. Tadeusz Sinko miał niejako monopol na poetów augustowskich; wydał: *Wiązanek wierszy Owidiusza z dodatkiem wybranych elegii Tibulla i Propercjusza*¹⁰, *Wybór z dzieł Wergiliusza z dodatkiem wergilianistów polsko-łacińskich*¹¹, *Poezje Horacjusza z dodatkiem horacjanistów polsko-łacińskich*¹². Liwiusza *Dzieje rzymskie* czytano zwykle z obszernego wyboru opracowanego przez Jana K. Jędrzejewskiego¹³. Gorzej było z Tacytem, mającym jedynie opracowanie dość dawne, o czym zresztą Autorka nie pisze. Był to *Wybór pism historycznych* opracowany przez Józefa Staromiejskiego¹⁴, adaptacja podręcznika niemieckiego Andreasa Weidnera¹⁵: teksty z *Annales* i z *Historiae* ze specjalnym wypukleniem stosunków Rzymian z Germanami. Do fragmentów o pożarze Rzymu za Nerona i o prześladowaniu chrześcijan dodano fragment z listów Pliniusza i Trajana. Na uwagę zasługuje zaopatrzenie tomu w mapy.

W latach, w których greka wykładana była w szkole przez sześć, później przez pięć lat, istniała konieczność opracowania obszernych wyborów tekstów autorów greckich. Lekturę autorów rzymskich zaczynało zwykle od najłatwiejszego, Neposa, greckich od Ksenofonta, którego czytano w wyborach opracowanych przez Edwarda Fiderera¹⁶ lub przez Adolfa Bednarowskiego¹⁷, o czym czytamy w książce Wandy Popiak¹⁸. Czytano w obszernych partiach *Iliadę* i *Odyseję*; Autorka informuje o opracowaniach będących początkowo adaptacjami opracowań niemieckich, a potem, ale dopiero od 1927 roku (wydanie Artura Rapaporta) – o antologiach polskich,

⁷ Lwów 1931.

⁸ Cic. Att. X 8 b.

⁹ Ibid., XIII 52.

¹⁰ Wyd. VI, Lwów – Warszawa 1930.

¹¹ Wyd. III, Lwów – Warszawa 1930.

¹² Wyd. III, Lwów – Warszawa 1929.

¹³ Liwiusz, *Dzieje rzymskie w wyborze*, wyd. II, Lwów 1920 [wyd. I: Lwów 1914].

¹⁴ Wyd. III, Kraków 1922 [wyd. I: Wiedeń 1898].

¹⁵ Tacitus, *Historische Schriften in Auswahl*, oprac. A. Weidner, Leipzig 1896.

¹⁶ Ksenofont, *Wybór z pism*, wyd. V, Lwów 1920 [wyd. I, pt. *Chrestomatia z pism Ksenofonta*: Lwów 1888].

¹⁷ *Wybór z dzieł Ksenofonta*, wyd. II, Lwów – Warszawa 1929 [wyd. I: Lwów – Warszawa 1925].

¹⁸ S. 167.

niezależnych od niemieckich¹⁹. Opracowania szkolne otrzymały tylko niektóre utwory literatury greckiej. Najwięcej było wydań tragedii Sofoklesa: *Ajas*²⁰; *Antygone* (dwa)²¹; *Elektra*²²; *Król Edyp* (dwa)²³; *Edyp w Kolonie*²⁴. Ponadto istniało szkolne wydanie *Medei* Eurypidesa, dość dawne²⁵, i *Wybór z pism Platona* w opracowaniu Jana K. Jędrzejewskiego²⁶, po piętnastu latach powtórnie wydany przez Rapaporta²⁷. Toteż poza Ksenofontem, *Iliadą* i *Odyseją* młodzież zapoznawała się zwykle z jedną tragedią Sofoklesa i z pism Platona najczęściej z *Apologią Sokratesa*.

Oczywiście, jeśli i na Sofoklesa, i na Platona przeznaczono jedno półrocze, było możliwe przeczytanie w całości jednej tragedii, jednego dialogu Platona, czy też *Apologii Sokratesa*, a na lekcjach łaciny przeczytanie w całości jednej z mów Cicerona, nawet tak obszernej jak *De imperio Cn. Pompei*. Inaczej z wyborami obszernymi, obejmującymi znaczną część wielkiego dzieła (*Iliada*, *Odyseja* czy *Eneida*) lub zestaw utworów liczący więcej niż tysiąc, a czasem parę tysięcy wersów. Nauczyciel miał dużą swobodę wyboru. Mógł na przykład przeczytać z uczniami przy niewielkich skrótach jedną księgę *Eneidy*, zazwyczaj I lub VI, jedną księgę Liwiusza, I lub XXI. Z Horacego czytano zwykle jedną satyrę, epody 2 (*Beatus ille...*) i 7 (*Quo, quo, scelesti ruitis?...*), przynajmniej kilkanaście ód. Znane są piszącemu te słowa wypadki, że dobry nauczyciel w szkole, w której przedmiot był wysoko postawiony, przeczytał z uczniami *De arte poetica*. To trzeba określić jako tryumf nauczyciela.

W przeciwieństwie do tych opracowań podręczniki dla klas gimnazjalnych I–IV, wydane w latach 1933–1936, obliczone były na to, że mogły być przerobione w szkole „od deski do deski”. Autorka ocenia te ostatnie wysoko. Były niewątpliwie pomysłowe, poszukujące, ale zaopatrzone w preparacje o wiele szczuplejsze niż te w podręcznikach Frączkiewicza-Bednarowskiego²⁸ i Lewickiego²⁹.

¹⁹ Por. także J. Starnawski, *Iliada i Odyseja dla maluczkich*, Roczniki Humanistyczne 44, 1996, s. 315–326.

²⁰ II wydanie F. Schuberta [Friedricha Schuberta; I wyd.: Pragae – Lipsiae 1883] do użytku polskich gimnazjów zastosował Franciszek Majchrowicz, wyd. II, Kraków 1921 [wyd. I: Wiedeń 1891].

²¹ Do użytku w gimnazjach polskich wydał Jan Oko, Lwów 1913; wyd. F. Majchrowicz [na podstawie wydania F. Schuberta, Pragae – Lipsiae 1883], wyd. III, Kraków 1922 [wyd. I: Lwów 1889].

²² Wyd. F. Majchrowicz [na podstawie wydania F. Schuberta, Pragae 1884], wyd. II, Wiedeń – Lwów 1905 [wyd. I: Wiedeń 1892].

²³ Autorem jednego opracowania był J. Oko, Lwów 1916, a drugiego F. Majchrowicz (na podstawie wydania F. Schuberta, Pragae – Lipsiae 1883), Kraków 1920 (wyd. I: Wiedeń – Praga 1890).

²⁴ Do użytku gimnazjów polskich wydał J. Oko, Lwów 1913.

²⁵ Do użytku gimnazjów polskich zastosował, wstępem, specjalnym słownikiem i objaśnieniami zaopatrzył Franciszek Smolka, Kraków 1912.

²⁶ Lwów 1912.

²⁷ Lwów – Warszawa 1927.

²⁸ A. Frączkiewicz, A. Bednarowski, *Pierwsza książka łacińska z ilustracjami i dodatkiem gramatycznym*, wyd. II, Lwów – Warszawa 1928.

²⁹ T. M. Lewicki, *Wstępna nauka języka łacińskiego. Podręcznik dla IV klasy gimnazjów humanistycznych i klasycznych nowego typu*, wyd. VIII, Lwów 1931 [wyd. I: Lwów 1925].

Program dawał niestety możliwości skąpe. Wyznaczono teksty, z których autorzy podręczników (Jerzy Kowalski i Marian Golias, później także Jan Smereka, Tadeusz Sinko, Marian Auerbach i Karol Dąbrowski, Stanisław Skimina) mogli wybrać jedynie skąpe fragmenty, licząc się z tym, że lektura tekstów trwa półtora roku. Zalecono w kl. III (tylko drugie półrocze) fragmenty z żywotów Neposa: Milcjadesa, Temistoklesa, Arystydesa, Epaminondasa, Tymoleona; i z Cezara, z zaleceniem dołączenia drobnych fragmentów innych autorów. Zalecenie, by włączać drobne fragmenty różnych autorów było wskazane w programie klasy IV, w której w pierwszym półroczu miano czytać prozaików: Liwiusza, Salustiusza i zwłaszcza Cycerona, w drugim półroczu poetów, głównie Owidiusza.

Dołączano np. do wyboru z Cezara króciutki fragment z Eutropiusza *Breviarium ab urbe condita*³⁰, opis powstania Wercyngetoryksa zastąpiono relacją z *Epitome Florusa*³¹. Lekturę Cezara mógł poprzedzić fragment jego żywota pióra Swetoniusza. Można było oczywiście lekturę wyboru z *In Catilinam oratio I* poprzedzić krótkim fragmentem z Salustiusza *De Catilinae coniuratione*; fragment z *Orationes Philippicae* mógł stać się ogniwem cyklu, do którego wszedłby fragment ze Swetoniusza *Divus Augustus* i z *Monumentum Ancyrinum*. Ustęp z Liwiusza dotyczący Hannibala można było złączyć z fragmentem Neposowego żywota Hannibala. I rzeczywiście tak w pewnej mierze robiono.

Tadeusz Sinko w podręczniku dla III klasy pt. *Vir bonus*³² podał po fragmentach z Neposa co nieco z Justyna. Ze względu na to, że czyta się zwykle opisy bitwy pod Maratonem i pod Salaminą z żywotów Milcjadesa i Temistoklesa, bardziej pasowałby tu rozdział II 15.

Wychodząc z założenia, że część młodzieży przejdzie do liceów pozbawionych łaciny, autorzy podręczników starali się przynajmniej pokazać w jakiejś miniaturze Wergiliusza, do którego program nie doszedł, i nawet Horacego. Lektura ich obu przewidziana była w klasach licealnych. Golias i Smereka w wypisach na IV klasę, *Res publica Romana*³³, dołączyli do wybranych legend z *Metamorfoz* Owidiusza fragment o Laokoonie z *Eneidy*. Tadeusz Sinko w wypisach dla tejże klasy, *Roma aeterna*³⁴, podał w zakończeniu cyklu legend rzymskich z *Fasti* Owidiusza słynny siedmiowiersz z *Eneidy* o dziejowym posłannictwie Rzymu (*Excudent alii spirantia mollibus aera...*), a cykl o Auguście zakończył jedną strofą z *Carmen saeculare*³⁵.

Podręczniki dla klas gimnazjalnych po reformie jędrzejewiczowskiej zaopatrzone były w bogaty zestaw czytanek polskich. Szkoda, że nie wprowadzono fragmentów z poezji polskiej z aluzjami do pisarzy łacińskich. Julian Tuwim w wiersz *Nad Cezarem* wplótł zreszcie początek dzieła *De bello Gallico*:

³⁰ VII 4, w: T. Sinko, *Vir bonus*, Lwów 1935, wyd. II: 1939. Autorka książki pominęła to.

³¹ I 45, 20–25.

³² Zob. w tej recenzji przyp. 30.

³³ Lwów 1936; przedruk: Jerozolima 1943.

³⁴ Lwów 1936.

³⁵ Co prawda Lewicki we *Wstępnej nauce języka łacińskiego* (zob. w tej recenzji przyp. 29), s. 44, chcąc pokazać wiersz łaciński, posłużył się także cytatem z Horacego *Epist.* II 1, 126–131.

Szkoło, szkoło, gdy cię wspominam,
 Tęsknota w serce się wgrzyza,
 Oczy mam pełne łez.
Gallia est omnis divisa
In partes tres.

Podobnie wyglądają dalsze strofy.

Lekturę *Eklogi* I Wergiliusza, co prawda już w klasie I liceum humanistycznego i klasycznego, można było poprzedzić cytatem z poematu Syrokomli – *Urodzony Jan Dęboróg*:

A żeby się nie nudzić, to na pole ruszym
 Z gramatyką łacińską i Wirgiliuszem,
 Z konwią mleka i chlebem. Toż to będzie cudnie,
 Siadłszy pod kopą żyta we znojne południe,
 Posiłając się sobie, póki skwaru chwila,
Titire! tu patulae!... tłumaczyć z Wirgila,
 Bo sielanki najlepiej w polu się wydadzą³⁶.

W klasach licealnych czytano czterech głównych autorów w obszerniejszym wyborze. Byli to: Cynceron, Wergiliusz, Liwiusz lub Tacyt (do wyboru nauczyciela), Horacy. Wskazana była liczba wersów do przeczytania: w liceach humanistycznych Cyncerona i Liwiusza po 600 wersów, Tacyta, Wergiliusza i Horacego – po 400. W liceach klasycznych w lekturze prozaików osiągnęto 1000 wersów, poetów – 600. Opracowywano wypisy z autorów objętych programem, głównie w zeszytach do wyboru nauczyciela. Program liceum zakładał bardzo daleko idącą swobodę w wyborze tematu. Oczywiście, posługiwanie się wypisami opracowanymi dawniej było też możliwe, zwłaszcza że niektóre planowane nie ukazały się do września 1939 roku.

W książce recenzowanej niezbyt jasno przedstawiono program greki w liceum klasycznym. Omówiony został podręcznik Mariana Goliasa *Hellada*³⁷, ale był on przeznaczony dla I klasy liceum, w klasie II z pewnością czytano w jednym roku jej istnienia (nie licząc późniejszego tajnego nauczania) – 1938/1939 – fragmenty z autorów, ale jakich i z jakich wydań – nie zostało to powiedziane.

Autorka wymieniła szereg książek pomocniczych do nauki języków starożytnych w różnych okresach aż do wybuchu drugiej wojny światowej. Listę trzeba trochę uzupełnić. *Mitologia* Parandowskiego³⁸ miała wiele wydań i najszerszy zasięg czytelnicy. Ale były też wykorzystywane Alberta Zippera *Opowiadania z mitologii Greków i Rzymian dla użytku młodzieży*³⁹; także Tadeusza Zielińskiego *Starożytność*

³⁶ W. 384–389.

³⁷ M. Golias, *Hellada. Książka pomocnicza dla uczniów I klasy wydziału klasycznego liceów ogólnokształcących*, Lwów 1938.

³⁸ Wyd. I: Lwów 1924.

³⁹ Lwów – Warszawa 1924 (I wyd.: Lwów 1898).

bajeczna⁴⁰. Autorka wymieniła zarysową *Literaturę grecką* Zielińskiego⁴¹ i tom I w dwu woluminach *Literatury greckiej* Sinki wydany przed wojną⁴², ale jako podręcznik literatury rzymskiej należało wymienić nie tylko wielotomowe dzieło Kazimierza Morawskiego⁴³, ale jego jednotomowy skrót, *Zarys literatury rzymskiej*⁴⁴. Należało także wspomnieć zarysy obu literatur starożytnych w *Wielkiej literaturze powszechnej*⁴⁵.

Z drobiazgów należy upomnieć się o wyróżnik po imieniu autora pracy *Szkola średnia ogólnokształcąca w Polsce w latach 1918–1932*⁴⁶. Jest to Feliks W. Araszkiwicz, historyk wychowania i szkolnictwa, a nie Feliks Araszkiwicz (1895–1966), historyk literatury polskiej. Nie sposób też nie wskazać, że zakorzenione u nas słowo „reasumować” jest błędem⁴⁷. Francuzi mówią słusznie *résumé*. Przestaśmy też pisać „p.n.e.”⁴⁸, jak wymagała cenzura PRL, i wróćmy do zapisu „przed Chr.”, „po Chr.”, który przyjęty jest w całym świecie.

Ale raz jeszcze podkreślić należy, że Autorka, obrawszy ważny okres w nauczaniu języków starożytnych, wykonała swe zadanie *magna cum laude*. W tym miejscu można by zakończyć. Warto rozważyć jedno jeszcze zagadnienie: wierności filologicznej wobec tekstu, która jest zagrożona wtedy, gdy wykrawa się fragmenty. Wchodzi tu w grę sprawa redagowania łacińskich tytułów ustępów przeznaczonych do lektury, gdy zapomina się o tym, że opis bitwy morskiej pod Salaminą to *De pugna navali apud Salaminem commissa*. Ważniejszą sprawą jest podawanie w nawiasie prostokątnym wszystkich wyrazów wprowadzonych przez autora wypisów do przyciętego tekstu, co czasem jest konieczne dla jego zrozumienia, np. [*Iuppiter*] *Aeoliis Aquilonem clausit in antris...*⁴⁹, bo zaczęcie opisu potopu słowem *Protinus...* pozbawiłoby zdania podmiotu; [*Tarquinio Superbo*] *portentum terribile visum*⁵⁰, bo zaczęcie od *Haec agenti...* nie wystarczy: nie wiadomo, o kogo chodzi. Zarówno w *Wypisach łacińskich* Szczepańskiego⁵¹, jak w *Czytaniach łacińskich* Kowalskiego⁵² i chyba we wszystkich czterech podręcznikach na III klasę gimnazjum wydanych w 1935 roku jest opis bitwy pod Maratonem z Neposa⁵³. Nic łatwiejszego niż zesta-

⁴⁰ Warszawa 1930.

⁴¹ T. Zieliński, Stefan Srebrny, *Literatura starożytnej Grecji epoki niepodległości*, cz. I: *Zarys ogólny*, oprac. T. Zieliński, Warszawa – Kraków 1923; T. Zieliński, *Literatura starożytnej Grecji epoki powszechnej*, cz. I: *Zarys ogólny*, Warszawa – Kraków 1931.

⁴² T. I, cz. 1: *Literatura archaiczna*, Kraków 1931; t. I, cz. 2: *Literatura klasyczna*, Kraków 1932.

⁴³ *Historia literatury rzymskiej*, Kraków 1909–1921.

⁴⁴ Kraków 1922.

⁴⁵ *Wielka Literatura Powszechna*, pod red. Stanisława Lama, t. I: *Wschód, literatury klasyczne*, oprac. Tadeusz Zieliński (*Literatura grecka*), Mieczysław St. Popławski (*Literatura rzymska*) i in., Warszawa, [1933]; reprint: Gutenberg-Print, Warszawa 1995.

⁴⁶ Ossolineum, Wrocław 1972. Autorka wspomina tę pracę na s. 42.

⁴⁷ Por. s. 94.

⁴⁸ Por. np. s. 173.

⁴⁹ *Ov. Met.* I 262.

⁵⁰ *Liv.* I 56, 4.

⁵¹ Zob. w tej recenzji przyp. 5.

⁵² Zob. w tej recenzji przyp. 7.

⁵³ *Nep. Milit.* 4.

wić pierwsze zdanie rozdziału we wszystkich przekazach szkolnych. Wszędzie mamy do czynienia z tekstem co nieco zmienionym. Można uznać, że podręczniki mają przede wszystkim nauczyć języka, ale – jesteśmy filologami.

Warto wyrazić także postulat podobnego monograficznego opracowania okresu poprzedniego, zwłaszcza końca XIX i początku XX wieku. Można ograniczyć się do Galicji, do okresu rozkwitu dwu uniwersytetów, a więc od początku działalności Kazimierza Morawskiego w Uniwersytecie Jagiellońskim i Ludwika Ćwiklińskiego w Uniwersytecie Lwowskim, do okresu, w którym klasyczne gimnazja galicyjskie stały na należytych poziomach. Bajeczne materiały są w sprawozdaniach gimnazjalnych. Mówią one nie tylko o zakresie, ale i o realizacji, o używanych podręcznikach, o ćwiczeniach, o szkolnych przedstawieniach, na przykład *Antyfony* wystawionej po grecku. Niewielki jest zasób sprawozdań w bibliotekach warszawskich, ale spory w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie. A można zebrane stamtąd dane uzupełnić sprawozdaniami przechowywanymi w Pedagogicznej Bibliotece im. Hugona Kołłątaja w Krakowie i w Bibliotece Uniwersytetu Rzeszowskiego. Nie ma też dziś trudności w wykorzystaniu bibliotek lwowskich.

Vivant eiusdem generis dissertationes sequentes.

ARGUMENTUM

Censura libri Wandae Popiak de methodis manualibusque, quae ad linguam Graecam atque Romanam docendam in scholis Polonicis annis 1919–1939 usurpabantur.